

## ANNA WAZÓWNA - NIEPOSPOLITA KOBIETA I RZECZYPOSPOLITEJ

Celem niniejszego opracowania jest spopularyzowanie niemal zapomnianej już postaci Anny Wazówny - szwedzkiej królowny, siostry króla polskiego Zygmunta III Wazy, starościny brodnickiej i golubskiej - niepospolitej kobiety I Rzeczypospolitej. Przybyła do Polski wraz ze swym bratem Zygmuntem ponad 300 lat temu, w 1587 roku. Przeżyła w nowej, przybranej ojczyźnie 37 lat, w tym ostatnie 20 lat spędziła w nadanych jej starostwach: brodnickim i golubskim.

Historycy charakteryzują Annę, Wazównę jako jedną z najciekawszych i najinteligentniejszych postaci kobiecych nie tylko czasów Zygmunta III. Uważa się, iż szwedzka królowna była osobą niespotykaną w kulturze polskiej i niewątpliwie zasłużyła na miano niezwyklej kobiety w historii Polski. Obrotna w sprawach politycznych, odegrała w nich jak na kobietę dużą rolę, wywierając wpływ na bieg wydarzeń politycznych w ówczesnej Polsce i Szwecji, w czasach Zygmunta III. Jako starościna brodnicka i golubska okazała się zdolną i zapobiegliwą administratorką.

Była kobietą wykształconą, znającą 5 języków obcych. Szczególnie interesowała się naukami przyrodniczymi, zwłaszcza botaniką i ziołolecznictwem. Pasją jej życia były badania naukowe w zakresie sporządzania lekarstw z ziół, w jej czasach obce kobietom. Do najważniejszych, osobiście przez nią wykonanych prac, można zaliczyć zielnik roślin leczniczych.

Ogromne były zasługi Anny Wazówny jako protektorki nauk przyrodniczych. Finansowała badania naukowe i wydawanie drukiem prac naukowych w dziedzinie botaniki i przyrodolecznictwa.

Postawa i działalność Anny w bardzo zasadniczych wówczas sprawach, jaką była polityka wyznaniowa, przyczyniła się do utrzymania przynajmniej częściowej tolerancji religijnej w Polsce w pierwszej połowie XVII wieku. Mimo wielkiej roli, jaką odegrała szwedzka królowna i siostra polskiego króla Zygmunta III w życiu politycznym i kulturalnym, jej postać nie była popularna w ówczesnej Rzeczypospolitej. Nie akceptowano bowiem wówczas udziału kobiet w życiu publicznym.

Pamięć o królownie Annie wygasła wraz z jej śmiercią. Niewątpliwie główną tego przyczyną było jej luterzańskie wyznanie. Katolickie w większości społeczeństwo polskie niechętnie było królewskiej siostrze - „upartej heretyczce” - jak mówili o niej współcześni. Wraz ze zwycięstwem kontreformacji i umocnieniem się pozycji kościoła katolickiego, świadomie i celowo, przez całe wieki usiłowano *zatrzeć* pamięć o królownie.

Źródłem wiedzy o Annie Wazównie są poświęcone jej dedykacje dzieł naukowych, do wydania których się przyczyniła. Zawierają one słowa szacunku, uznania i wdzięczności dla królem ty „wielkich zalet serca i umysłu”. Po Annie Wazównie zachowało się niewiele pamiątek. 36 listów, jak dotąd nie publikowanych znajduje się w Sztokholmie. W bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie przechowywane są wierne odpisy 10 listów królowny do hetmana wielkiego litewskiego Jana Karola Chodkiewicza i jego żony Zofii, pisanych poprawną polszczyzną. Oryginały tych listów znajdują się w Bibliotece Polskiej w Paryżu. W zbiorach Zamku Królewskiego w Warszawie znajduje się portret Anny Wazówny pędzla Jakuba Henrika Elbfasta (1625-1664). Kopię tego obrazu posiada Muzeum Regionalne w Brodnicy.

Dzieje królowny Anny spopularyzowana Teresa Bojarska w powieści „Byłam królowną”. W Golubiu Anna Wazówna pozostawiła po sobie, przebudowany z jej inicjatywy, piękny zamek. Natomiast brodnicki Pałac Kultury to odbudowany z wojennych ruin, dziś bez szczególnych cech stylowych, dawny pałac Anny Wazówny - starościny brodnickiej (1604-1625).

### 1. DZIECIŃSTWO I MŁODOŚĆ ZYGMUNTA I ANNY

Zygmunt i młodsza o dwa lata jego siostr Anna byli dziećmi księcia Finlandii - Jana z dynastii Wazów (Finlandia należała wówczas do Szwecji) i polskiej królowny Katarzyny Jagiellonki, córki Zygmunta Starego oraz Bony Sforzy. Szwedzka dynastia Wazów wywodzi swe nazwisko od ich rodowego herbu, który przedstawiał żółty snop zboża na błękitno-czerwonym polu. „Snopek” w języku starszwedzkim znaczy „Vasc”.

Ślub Katarzyny i Jana, księcia Finlandii, odbył się 4 października 1562 r. w Wilnie. W niecały rok później, w sierpnia 1563 r. przyrodni brat księcia Jana a król Szwecji Eryk XIV, zwany Szalonym, oskarżył księcia finlandzkiego o zdradę stanu i uwięził go wraz z Katarzyną w zamku Gripsholm koło Sztokholmu. W więzieniu Katarzyna urodziła swoje dzieci: Izabellę, która wkrótce zmarła i 20 czerwca 1566 r. syna Zygmunta, przyszłego króla Polski i następcę tronu w Szwecji. Rewolta możnowładców usunęła od władzy niezbyt normalnego Eryka i po czterech latach pobytu w Gripsholmie, jesienią 1567 r., Jan i Katarzyna zostali uwolnieni. W kilka miesięcy później urodziła się książęcej parze córka, której nadano imię Anna.

Wiosną 1569 r. odbyła się w Uppsali koronacja Jana III i Katarzyny Jagiellonki na króla i królową „Szwedów, Gotów i Wandali”. Dwór Jana III był miejscem ścierania się wpływów polskich i szwedzkich, katolickich i protestanckich. W otoczeniu Katarzyny przebywało wicie Polek, wchodzących w skład fraucymeru królowej. Przebywali też na szwedzkim dworze polscy jezuici jako doradcy i kapelani Katarzyny Jagiellonki. Stąd „Zyś” i „Janusia”, jak zwała zdrobniale Zygmunta i Annę matka, od wczesnego dzieciństwa mówili swobodnie po polsku i nieobce też im były polskie obyczaje. Katarzyna utrzymywała z dworem królewskim w Polsce żywe kontakty za pośrednictwem korespondencji, chcąc wytworzyć dla swych dzieci serdeczne i rodzinne więzi, zwłaszcza z ciotką dzieci Anną Jagiellonką, żoną króla Polski Stefana Batorego.

Rodzice szczególnie wyróżniali Zygmunta. Widzieli w nim następcę tronu w Szwecji, liczyli także na polską koronę dla syna Zygmunta uczył się chętnie, ale umysłowością nic wznosił się podobno ponad średni poziom. Najlepsze wykształcenie otrzymał w dziedzinie języków. Oprócz szwedzkiego i polskiego władał językiem niemieckim, włoskim i łaciną. Wykazywał zainteresowania artystyczne. Uczył się śpiewu, muzyki, malował, z zamiłowaniem oddawał się rzemiosłu artystycznemu, zwłaszcza złotnictwu.

Znacznie bardziej zdolna i sprytniejsza była jego siostra Anna. Królowna otrzymała staranne wykształcenie. Świadczy o tym znajomość języków poza ojczystym szwedzkim władała biegle polskim, nadto niemieckim, francuskim, włoskim i łaciną. Należy dodać, że znajomość „uczoney” łaciny była u ówczesnych kobiet nawet wysokiego urodzenia rzadkością. Od młodości interesowała się różnymi dziedzinami wiedzy, zwłaszcza botaniką, teologią i historią.

Od wczesnych lat Zygmunt i Anna wychowywali się w atmosferze religijnego rozdzwiewu, jaki istniał na szwedzkim dworze także między ich rodzicami. Katarzyna Jagiellonka była gorliwą katoliczką, Jan III protestantem. Nad religijnym wychowaniem dzieci czuwała matka i jej jezuicki kapelani Benedykt Herbst i Stanisław Warszawicki, Jan III żywiąc nadzieję na tron Polski dla syna, tolerował katolickie wychowanie Zygmunta, z drugiej zaś strony zmuszał go do uczestnictwa w nabożeństwach luteranckich. Zygmunt, będący pod dużym wpływem matki i jej religii, mimo częstych scysji z ojcem na tle wiary, pozostał wierny katolicyzmowi.

Królowna Anna w przeciwieństwie do brata nie wykazywała zainteresowania religią katolicką. Katarzyna Jagiellonka z niepokojem obserwowała, jak jej córka, już jako dziewczynka dążyła do niezależności i nie zawsze poddawała się woli matki. Anna Jagiellonka kiedyś napisała o niej: „...królowna jako drab nie boi się...”. W swych dociekaniach w sprawach wiary sięgała 13-14 letnia Anna po Pismo Święte, pisma reformatorskie, rozprawy Marcina Lutra i jego uczniów. Nie bez znaczenia dla obojętnego stosunku królowny do katolicyzmu pozostawały teologiczne zainteresowania jej ojca. Z pewnością zetknęła się z „Czerwoną księgą”, której autorem był Jan III i która to księga stała się jakby katechizmem protestanckiej Szwecji. Młodzianka Anna Wazówna żywo interesowała się problemami religijnymi swojej epoki. W Europie Zachodniej wzbierała na sile kontreformacja. Kościół katolicki przystąpił do ścigania i tępienia herezji. Wzmogła się działalność inkwizycji. Na heretyków wydawano wyroki śmierci, poddawano torturom. Inkwizycja ścigała również przejawy niezależnej myśli. Stawali przed nią najwybitniejsi uczeni XVI i XVII wieku, a ich dzieła naukowe podważające dotychczasowe nauki kościoła publicznie palono. Te wszystkie wydarzenia wpłynęły z pewnością na krytyczny stosunek królowny Anny do kościoła katolickiego jako instytucji. Anna świadomie wybrała luteranizm jako swoje wyznanie.

Piętnaście lat miała królowna Anna, gdy po długiej chorobie zmarła jej matka. Dwór szwedzki opuścili Polacy, w tym polscy księża królowej Katarzyny. W rok po pogrzebie Katarzyny Jagiellonki (1585 r.) Jan III ożenił się z młodzianką Gunillią Bielke, żarliwą protestantką. Anna Wazówna zaprzyjaźniła się z macochą. Były prawie rówieśniczkami, miały podobne poglądy w sprawach wiary. Gunillią umocniła Annę w jej luteranckiej wierze. Luteranizm królowny nie

wprowadził rozdzwięków między nią a bratem katolikiem. Mimo, iż byli innej wiary i innego światopoglądu, Anna i Zygmunt pozostawali sobie bliscy, życzliwi i tolerancyjni wobec własnych, choć odrębnych przekonań.

## 2. ANNA WAZÓWNA NA POLSKIM DWORZE KRÓLEWSKIM

Dnia 12 grudnia 1586 r. zmarł niespodziewanie król Polski - Stefan Batory. Królowa wdowa - Anna Jagiellonka wierna swojemu rodowi, jego wielkości i tradycjom, pragnęła wprowadzić na Wawel "jedno z dzieci króla Szwecji, Jagiellonów po kądzieli. Na wypadek, gdyby królem Polski nie obrano Zygmunta, ciotka Anna postanowiła, iż królową w Rzeczypospolitej powinna zostać jego siostra - Anna Wazówna, którą należałoby wydać za mąż za jednego z arcyksiążąt habsburskich, starających się również o polską koronę w nadchodzącej elekcji.

Dnia 19 sierpnia 1587 r. większość szlachty i senatorów wybrała Zygmunta Wazę królem Rzeczypospolitej. W miesiąc później wraz z Zygmuntem przybyła do Polski 19-letnia Anna Wazówna „nic dla miłej morskiej przejażdżki ale w celach najściślejszych politycznych”. Jan III wysłał córkę Annę do Polski, aby czuwała nad interesami Szwecji, zwłaszcza w sprawie Estonii, której przyłączenie do Rzeczypospolitej przewidywały wcześniej podpisane „pacta conventa”, zaś król Szwecji zdecydowanie był temu przeciwny. Miała też królowa służyć starszemu bratu radą i pomocą w zarządzaniu państwem, w którym nie monarcha decydował o polityce i losach kraju, lecz szlachta ciesząca się pełnią praw obywatelskich i przywilejów. Jan III wierzył w talent polityczny Anny, którego brakowało często niezdecydowanemu i podatnemu na wpływy innych Zygmuntovi.

Pozycja Anny Wazówny była na Wawelu bardzo wysoka, zwłaszcza w pierwszych pięciu latach panowania Zygmunta III, gdy król był jeszcze kawalerem. Jeśli widziano wówczas „starą Jagiellonkę z nieodłączną Janusią, to zawsze w charakterze przemożnym przewodniczących pań zamku stołecznego”. Królewska siostra wywierała duży wpływ na posunięcia króla w polityce krajowej i zagranicznej. Nie zważając na panujący w Rzeczypospolitej obyczaj jawności rządzenia, wprowadziła na dwór królewski nieznanym dotąd w Polsce zwyczaj naradzania się króla przy drzwiach zamkniętych. Wszystkie ważniejsze decyzje w sprawach państwowych Zygmunt III ustalał i komunikował senatorom po „tajemniczych” naradach ze swymi doradcami, zwłaszcza zaś z siostrą Anną. Zygmunt ufał jej mądrości i rozsądkowi.

Anna Wazówna wywarła również wpływ na politykę wyznaniową króla. Ulegając jej radom Zygmunt III, fanatyczny katolik, potwierdził w przysiędze koronacyjnej akt konfederacji warszawskiej gwarantującej wolność sumienia i równouprawnienie innowiercom. Nadto wydał specjalny dokument potwierdzający te prawa dysydentów. Z protekcji Anny król przyjął na swoich sekretarzy kilku luteranów. Z opieki Zygmunta III i królowy Anny korzystali pisarze protestancy: Świętosław Orzelski, Andrzej Wołań i Samuel Bolestraszycki.

Ku zgorszeniu biskupów katolickich, król pozwalał siostrze odprawiać na Wawelu nabożeństwa luterskie i „heretyckie” śpiewy, co traktowano jako obrazę najświętszych uczuć narodu, a arcybiskup Stanisław Karnkowski zagroził Zygmuntovi III nawet klątwą. Polityka wyznaniowa Zygmunta III budziła niepokój nie tylko w Polsce, ale i w Rzymie, skąd wychodziły próby nawrócenia królowy Anny na wiarę katolicką. W 1588 r. przebywał w Krakowie legat papieski kardynał Hippolit Aldobrandini, przyszły papież Klemens VIII - bezwzględny zwolennik zwalczania reformacji. Dworzanin Aldobrandiniego w jednym z listów do Włoch pisał: „...ma przy sobie siostrę, zdaje się z lepszą głową od niego i upartą heretyczką”. W piśmie zaś z Rzymu, będącym instrukcją dla nuncjusza w Polsce pisano: „Starano się namówić Siostrę Królewską do przejścia na wiarę katolicką, ale (...) nie masz prawie żadnej nadziei jej nawrócenia. (...) Usłyszysz od biskupa Reggio (poprzedni nuncjusz) co zaszło między nim a pomnioną królową, która nie wzbraniała się z nim rozmawiać i ukazywała wielkie uszanowanie dla jego świętobliwości...”. To ostatnie zdanie jest potwierdzeniem opinii o wysokiej kulturze, takcie i mądrości szwedzkiej królowy, która z jednakowym szacunkiem odnosiła się, do ludzi bez względu na ich wiarę. Pod względem tolerancji religijnej Anna Wazówna wyprzedzała swoje pokolenie o całe wieki.

Luteranizm królewskiej siostry, jej sympatia i wsparcie dla innowierców oraz naciski i intrygi duchowieństwa i dworskiego otoczenia wymierzone przeciw Annie, a pośrednio i przeciw Zygmuntovi III, spowodowały, iż Anna Wazówna usunęła się z królewskiego dworu i przeniosła się do rezydencji ciotki Anny Jagiellonki do Ujazdowa pod Warszawą. Nie bez wpływu na decyzję

opuszczenia Wawelu przez Annę Wazównę był w 1592 r. ożenek Zygmunta III z Anną Austriaczką, żarliwą katoliczką. Nowa monarchini umacniała na dworze pozycje jezuitów, którzy stali się za jej czasów członkami grona rodzinnego króla, a ksiądz Piotr Skarga np. jadał z parą królewską obiady.

Po śmierci ojca Jana III (1592 r.) Anna Wazówna zdecydowanie broniła praw Zygmunta do tronu szwedzkiego. Odważnie przeciwstawiała się intrygom stryja Karola Sudermańskiego, dążącego do wydziedziczenia bratanka i przejęcia władzy. Walka o tron szwedzki zakończyła się sukcesem królowej i jej brata. Zygmunt III i Anna Austriaczka zostali uroczyście koronowani na władców Szwecji w lutym 1594 r. I rzecz ciekawa, że Zygmunt III jako katolik uczynił szereg ustępstw na rzecz protestanckiej Szwecji. Zagwarantował protestantom wolność religijną, ponadto pozbawił katolików praw do rządów w Szwecji, a nawet wyraził zgodę na dokonanie aktu koronacji przez duchownego protestanckiego. Prawdopodobne jest, iż te ustępstwa Zygmunta inspirowane były przez zręcznego dyplomatę - królową Annę Wazównę.

Ostatecznie walka o władzę w Szwecji zakończyła się zwycięstwem Karola Sudermańskiego. Sejm sztokholmski zdeponował w 1599 r. Zygmunta Wazę jako króla Szwecji. Po tej upokarzającej porażce Anna Wazówna zamieszkała w Polsce, w ojczyźnie matki, na stałe. Jednak do końca swego życia używała tytułu: „Anna z łaski bożej królowa szwedzka, gotska, wendyjska, Wielkiego Księstwa Finlandzkiego dziedziczka”.

W 1604 r. Anna Wazówna otrzymała od brata starostwo brodnickie, a w 1611 r. - golubskie. W tym czasie spotkania królewskiej siostry z bratem były rzadkie, zwłaszcza po ponownym ożenku Zygmunta w 1605 r., tym razem z arcyksiężniczką habsburską Konstancją (siostrą pierwszej żony - Anny Austriaczki). Królowa Anna odwiedzała brata w Warszawie, lecz zachowywała wobec niego „takt i dyskretny ton nienarzucania się mu swoją obecnością i nieobarczaniem go troską codzienną o swą osobę”. Była gościem pożądanym, ale „ustawicznie nic nachodzącym”. Mimo iż Anna odsunęła się od centrum życia politycznego w państwie, nadal interesowała się problemami swojej „przybranej” ojczyzny, a nawet czuła się z Polską związana. Świadectwem tego jest list wysłany do hetmana Jana Chodkiewicza w 1605 r., w którym składała hetmanowi gratulacje z okazji zwycięstwa oręża polskiego nad Szwedami w bitwie pod Kircholmem: „Niech będzie Panu Bogu wieczna chwała za to tak wielkie i znaczne zwycięstwo, które dać raczył (wobec) głównego i zażartego nieprzyjaciela J.K.M. i narodu tu tego. (...) Z czego uprzejmie się cieszym, że dał Pan Bóg takową pociechę...”. Ostatnie 20 lat życia spędziła Anna Wazówna. w nadanych jej starostwach: brodnickim i golubskim.

### **3. ANNA WAZÓWNA - STAROŚCINA BRODNICKA I GOLUBSKA**

W 1605 r. szwedzka królowa Anna Wazówna przybyła do nadanego jej przez brata - króla Polski Zygmunta III - starostwa brodnickiego, a w 1611 r. objęła starostwo golubskie. Starosta był zarządcą i dzierżawcą dóbr królewskich. Powodem decyzji Anny zamieszkania na Pomorzu, z dala od dworu królewskiego i brata, była z pewnością wspomniana już ściśle katolicka i niechętna innowiercom dworska atmosfera, Luteranizm królewskiej siostry raził, szczególnie zdobywających wpływ na Zygmunta III, jezuitów i niektórych katolickich senatorów, krępował brata katolika i władcę katolickiego państwa. Ówczesny historyk Paweł Piasecki pisał: „Jezuici w prywatnych rozmowach z królem, do którego droga stała im zawsze otworem (...) tak go ścisnęli, że wszystko za ich radami czynił”.

Starostwa brodnickie i golubskie znajdowały się w ziemi chełmińskiej, którą zamieszkiwało wielu „odłączonych” od kościoła katolickiego. Dysydenci ziemi chełmińskiej korzystali z przywileju jawnego i swobodnego wyznawania nowej wiary. Usytuowanie starostw w pobliżu Torunia, który był wówczas dużym ośrodkiem postępowej myśli protestanckiej i skupiskiem luteranów, pozwoliło na utrzymywanie przez królową interesujących ją kontaktów z ludźmi o podobnym światopoglądzie. Z Brodnicy i Golubia niedaleko było już do luteranckiego wówczas Gdańska, w którym to mieście a także w jego okolicach mieszkali szwedzcy emigranci, szukający schronienia przed surowymi rządami oraz prześladowaniami politycznymi i religijnymi Karola Sudermańskiego.

Również w Brodnicy mieszkali protestanci. Od 1592 r. aż do śmierci w 1603 r. osiadł tu Erazm Gliczner, kaznodzieja i minister protestancki, który prowadził ożywioną działalność jako

propagator luteranizmu w Polsce, dążył też do zjednoczenia wierzeń innowierczych. Za czasów Anny Wazówny nadal mieszkała w Brodnicy wdowa po Gliczncrze, syn Artur i córka.

Przybywając do starostwa brodnickiego Anna Wazówna miała prawie 37 lat. Przyjęto ją niechętnie. Posłowie ziemi chełmińskiej już na sejmie wyrażali swe niezadowolenie z bezprawnego nadania starostw królewskiej siostrze. Ubiegał się o nic bowiem kanclerz i hetman wielki koronny Jan Zamoyski, jako brat zmarłej w 1604 r. starościny brodnickiej Zofii Działyńskiej, wdowy po Rafale Działyńskim. Sprawa oparła się o sąd, który przyznał starostwo Annie Wazównie. Szlachta ziemi chełmińskiej, choć związana z Rzeczypospolitą, dążyła do wzmocnienia własnych rządów sianowych i niechętnie widziała na swych urządach ludzi z innych ziem państwa, tym bardziej, że starostwo brodnickie przynosiło znaczne dochody. Do najważniejszych wsi starostwa należały: Brudzawy, Cieszyny, Dąbrówka, Gorczenica, Górale, Jajkowo, Karbowo, Kawki, Lembarg, Małki, Najmowo, Nieżywieć, Pokrzydowo, Słuszewy, Szabda, Szczuka, Tylice, Wrocki, Zbiczo. W skład starostwa wchodziło sporo folwarków, między innymi folwark przy zamku, młyny i 7 jezior.

Nowy starosta nie tylko nie pochodził z tych stron, lecz nadto była to kobieta z królewskiego rodu. Panowie Prus Królewskich obawiali się, iż Anna Wazówna nie podoła administracji starostwa i przekaże je w zarząd obcemu człowiekowi, a sama zamieszka bliżej dworu swego brata Zygmunta III. Obawy te wyrażał paszkwil napisany pod adresem królewskiej siostry, w którym odnajdujemy, słowa: „Twoja siostrzyca starego lica, Brodnicę zbędzie, w Polsce usiedzie”.

Anna Wazówna na stałe zamieszkała w starostwach nad Drwęcą, częściej lato spędzając w Golubiu, a zimując w Brodnicy. Administratorem w jej imieniu i nadwornym marszałkiem mianowała Polaka i katolika – Adama Parzniewskiego. Ten wybór był prawdopodobnie zaskoczeniem, ale jednocześnie kolejnym dowodem na to, iż królowa Anna była osobą pełną tolerancji wobec ludzi innej wiary i przekonań. U wszystkich ceniła przede wszystkim wiedzę i uczciwość. Po śmierci Adama Parzniewskiego w 1615 r. swoim podstarościm mianowała jego syna Krzysztofa. Sprowadziła do Brodnicy lekarza Piotra Strusia - katolika. Natomiast kapelanem na dworze królowej, powiernikiem jej duszy i przyjacielem był luteranin Andrzej Babski z Krakowa, który do Brodnicy przybył wraz z Anną Wazówną i przebywał na dworze aż do jej śmierci.

Siedzibą starostów brodnickich (od 1479 r.) był pokrzyżacki zamek - potężna budowla obronna nad Drwęcą, z okazałą narożną wieżą o wysokości 54 m. Rezydowała w nim Anna Wazówna. Starościna brodnicka przystąpiła do przebudowy znajdującego się na przedzamczu pałacu wzniesionego około 1550 r. przez ówczesnego starostę Rafała Działyńskiego. Być może, iż miał on pełnić funkcję domu gościnnego dla częstych i licznie odwiedzających Wazównę gości, bowiem: „...za dni Anny dziedziniec zamku brodnickiego tem bardziej trawą nic zarastał”. Pałac przebudowany został w stylu wczesnego renesansu, obszerny, z wysokim dachem, potężnymi kominami, z okratowaną kuchnią, wysokimi komnatami o dużych oknach, złożonych z 12 szyb. Bogato urządzono wnętrza pałacu, co miało zapewne świadczyć o wysokim urodzeniu jej właścicielki. Jeszcze według lustracji z 1730 r. pałac przedstawiał się nadzwyczaj wspaniale: posadzki były z kwadratowej i glazurowanej cegły, ściany pomalowane w różnokolorowe kwiaty. Białe sufity ozdobiono złocieniami. Piece wykonano z pięknych, ozdobnych kafli. Prace remontowe pałacu i zamku zostały zakończone prawdopodobnie w 1616 r., o czym może świadczyć chorągiewka z tą datą umieszczona na szczycie przebudowanej wieży zamkowej.

Następnie Anna Wazówna przystąpiła do przebudowy zamku w Golubiu. Zasadniczej zmianie uległ wystrój zewnętrzny zamku. Z dużym wyczuciem piękna zharmonizowane zostały gotyckie mury obronnego zamku z charakterystycznymi dla architektury renesansowej elementami dekoracyjnymi. Dobudowano renesansowe attyki z narożnymi wieżyczkami, które wieńczyły połączone kopułki. Otynkowane mury ozdobiono barwnymi motywami zdobniczymi, przedstawiającymi postacie mitologiczne i historyczne. Przebudowany w latach 1616-1623 golubski zamek stał się rezydencją letnią Anny Wazówny.

Królowa Anna od młodych lat wykazywała upodobania przyrodnicze. Zainteresowania te rozwijała po przybyciu do Polski u boku ciotki Anny Jagiellonki, z którą chętnie i często spędzała czas w ogrodach Łobzowa koło Krakowa. W Golubiu, na zboczach góry zamkowej, Anna Wazówna założyła wielki i starannie utrzymany ogród botaniczny. Hodowała w nim rzadko spotykane rośliny, zioła lecznicze i krzewy, między innymi podobno tytoń, zupełnie wówczas nieznaną w Polsce.

Golubski ogród oraz obszerne lasy przylegające do Brodnicy w okolicy wsi Karbowo, a także rozległe łąki nad Drwęcą - tak rozległe, iż nosiły nazwę „Radne łąki”, dostarczały Annie Wazównie

mnóstwo okazów do układanego przez nią „zielnika”, który z czasem stał się, poważnym zbiorem ziół leczniczych.

Szwedzka królowa utrzymywała w Brodnicy i Golubiu dość duży dwór. W jej otoczeniu było wiele dworów i dworzaków wywodzących się ze szlacheckich rodów z Polski, Niemiec i Szwecji. Dbała o wykształcenie swych dworów, jak i brodnickich mieszczan. Nauczycielem na dworze Anny Wazówny był Polak, magister Nostacki, „...chłopski syn. (...) Uczył czytać dziewczęta królowy szwedzkiej, siostry królewskiej”. Natomiast zaprzyjaźniony ze starością brodnicką syn Erazma Glicznera - Artur - kształcił i wychowywał brodnickich mieszczan.

Żyjąc z dala od królewskiego dworu, Anna Wazówna wytworzyła sobie w starostwach „swój własny świat”. Otaczała się gronem współwyznawców: „ogrody i zamki Anny zaludniali często goście ze Szwecji i wychodźcy szwedzcy. (...) a za nimi ciągnął jeszcze dłuższy korowód rodzin polskich dysydentów”. Tutaj zawiązywały się przyjaźnie, związki pomiędzy różnowierczymi rodzinami z Rzeczypospolitej z królową Anną. W osobie królewskiej siostry widziano głównego obrońcę protestantyzmu w Polsce.

W Brodnicy i Gołubiu gościło wielu uczonych i pisarzy. Ci ostatni, przeważnie różnowiercy, dedykowali jej swoje prace. Między innymi gościem królowy był uczony Szymon Syrcnius - profesor Akademii Krakowskiej, znany botanik i autor dzieła zwanego popularnie „Zielnikiem”. Utrzymywali z królową korespondencję i prowadzili dysputy religijne gdańscy pastory z kościoła Najświętszej Panny. Marii: Michał Coletus i Bruckermann. Anna korespondowała i z innymi czołowymi przedstawicielami protestantyzmu w Polsce. Do nich należał Walter Herberger - minister protestancki ze Wschowy, zwany „małym Lutrem”. W Brodnicy odwiedził ciotkę jej ukochany bratanek - król Władysław późniejszy król Polski.

Anna Wazówna okazała się zdolną i zapobiegliwą administratorką podległych jej starostw. Zachowane dokumenty z lustracji królewskiej czyli szacunkowych opisów dóbr królewskich wykazują, iż starostwa brodnickie i golubskie były wówczas bogate i dochodowe. W czasie rządów Anny Wazówny w starostwie brodnickim została założona wioska Staszów - obecnie Wroclki, a zamieszkiwali ją protestanci. Anna Wazówna ufundowała również kościół ewangelicki, który usytuowany był między Brodnicą a Kowalewem, przy drodze do Lipnicy. Kościół nie ukończony za jej życia, popadł z czasem w ruinę. Objęcie w administrację starostw brodnickiego i golubskiego przez królewską siostrę z pewnością podniosło rangę Brodnicy i Golubia wśród innych miast ziemi chełmińskiej.

Królowa nie miała szczęścia w młodości, mimo iż „...umiała podbijać serca ludzkie i (...) była wcale przystojna o ujmującej powierzchowności”. Pozostała samotna aż do śmierci. Były próby wydania za mąż Anny Wazówny za jednego z arcyksiążąt habsburskich: Macieja Maksymiliana czy Ernesta. W tym wypadku zachodziły jednak trudności natury religijnej (dynastia bardzo katolicka). Planowano wyswatać jej księcia siedmiogrodzkiego - Andrzeja Batorego. Układał się o ożenek z Anną ciekotor brandenburski Jan Jerzy - odbyły się nawet zaręczyny w 1596 r. Wszystkie jednak to plany nic zostały zrealizowane.

#### **4. ANNA WAZÓWNA - MECENAS MAUKI I KULTURY POLSKIEJ**

Anna Wazówna miała szczególny udział w rozwoju nauki i kultury polskiej w początkach XVII w. Chyba była to pierwsza kobieta w Polsce, która tak wysoko ceniła, naukę. Obdarzona przez naturę wysoką inteligencją i zdolnościami, od młodości interesowała się również innymi dziedzinami wiedzy. Protestantyzm wpłynął na pogłębienie jej zainteresowań umysłowych, określił sposób życia a także jej postawę życiową. Oprócz zgłębiania literatury o treści teologicznej i historycznej, Anna Wazówna szczególnie interesowała się naukami przyrodniczymi, zwłaszcza botaniką i przyrodolecznictwem. Jej więź z nauką była trwała. Pasjonowała ją „badania naukowe” w dziedzinie ziołolecznictwa, sprawowała również mecenat nad działalnością naukową zwłaszcza w zakresie medycyny i botaniki. W swych starostwach nad Drwęcą stworzyła stosowny do swych zamiarów świat.

Całą swoją energię skierowała ku pracy w swoim starannym i wypielegnowanym włoskim ogrodzie w Golubiu. Odwiedzała brodnickie lasy i łąki w celu wyszukiwania ciekawych okazów ziół interesowała ją praktyczna strona botaniki. Segregowała rośliny i zioła, badała ich właściwości leczniczo oraz możliwości ich zastosowania jako lekarstwa na różne choroby i schorzenia. Badaniom

zioł leczniczych poświęciła wiele lat swego życia. Zebrane, rozpoznane pod kątem ich właściwości leczniczymi i opisane przez Annę rośliny

i zioła, złożyły się na wcale bogaty i ciekawy zbiór wspomnianego już zielnika roślin leczniczych. Zielnik ten przechowywany był do XVIII wieku w bibliotece Radziwiłłów w Nieświeżu, ale zaginął, co stanowi niepowetowaną stratę.

Podobno w jednej z komnat wieży golubskiego zamku urządziła Anna Wazówna laboratorium, w którym przeprowadzała swe doświadczenia wyciągając z ziół „...soki i treści”, wytwarzała jakieś „panaceum vitae”. Efektem tych badań naukowych było sporządzenie skutecznych lekarstw. Osobiście przygotowywała leki ziołowe dla Zygmunta III, zaopatrzyła w medykamenty Valeriusa Herbergera, usiłowała przeciwdziałać licznie panującym wówczas zarazom i pomorom. Była więc poniekąd chemiczką i pierwszą farmaceutką w Polsce.

Współczesny jej botanik i swego czasu nadworny lekarz - "Gabriel Joanmcy pisał: „...Wiadomością przyrodzenia ich (zioł) i umiejętnością przygotowania dziwnie przodkując, masz to sobie, za dzieło królewskie, rękami swemi rozmaite i wsławione już wielu te doświadczone lekarstwa robić...”. Największą zasługą Anny Wazówny było wydanie jej sumptem w 1613. r. „Zielnika” profesora i doktora medycyny Szymona Syreniusza.. Było to kompendium ówczesnej wiedzy lekarskiej Wszystkie koszty związane z wydaniem tego dzieła poniosła królowna, oddając tym samym nieocenione usługi staropolskiej botanice i medycynie. W dowód największej wdzięczności i uznania dla Anny Wazówny, wydający dzieło prof. Syreniusza Gabriel Joannicy dedykował je królownie. Autor dedykacji pisze między innymi: „...Sprawiło .to królewskie serce do wielkich rzeczy na pospolity pożytek prędkie W.K.M. żeś ten nakład dla pospolitego dobra na się .wziąć raczyła. (...) W.K.M. w rozmowach o wielkich rzeczach taka się mądrość pokazuje, że wydała biegłemu (czyli uczonemu) a trudności zada siła czytającemu...”. Autor w długiej dedykacji pisze również o dobrej znajomości przez królownę pięciu języków, niezwykłej ostrości „dowcipu”, jak określano w języku staropolskim inteligencję. Dalej podkreśla, jej miłość do brata oraz litość i miłosierdzie dla biednych.

Przyczyniła się też Anna Wazówna do wydania „Katalogu roślin” tegoż Joanmcego, również jej dedykowanego. Z racji zainteresowań i praktycznej działalności Anny na polu botaniki i przyrodolecznictwa oraz sprawowania przez nią finansowej opieki nad badaniami i publikacjami naukowymi w tej dziedzinie, określa się często królownę szwedzką „Królową polskiej botaniki.

Miłośniczce przyrody i uczonej królownie dedykował swe rymy ówczesny poeta Jędrzej Zbylitowski: „Z gęstych lasów, gdzie Narew cicho bieży, I od strumieniów, które biegną z Białowieży, I z wysokich pagórków i skał zawiesistych... Wszyscy leśni bogowie, boginie, driady... Pozdrowienie, królowno tobie posyłają”.

W innym utworze „Droga do Szwecji” Jędrzej Zbylitowski poświęcił jej również kilka wersów: „...królowna szwedzka w szkucie swojej płynęła po głębokiej wodzie, Wisło twojej, Córka króla zacnego a siostra rodzona Sarmackich krain pana, która ozdobiona wszyskiemi, co ich jedno na świecie cnotami”.

Przybyłą do Polski szwedzką królownę witał wierszem nadworny poeta, ksiądz Stanisław Grochowski, który składał w nim hołd jej urodzie i wielkim przymiotom duszy, ale zaraz potem wypominał jej protestantyzm, żywiąc nadzieję ponownego przejścia Anny na katolicyzm.

Pierwszą książką dedykowaną królownie była praca z 1612 r. katolickiego księdza Jerzego Cezaryna pod tytułem „Przyczyn kilkadziesiąt, które katolika każdego w Powszechnej Kościoła Chrześcijańskiego Wierze zatrzymać mają a jeśliby z niej wypadł, do niego za łaską Bożą, zaś przywrócić mogą”. W dedykacji autor pisze, iż przypisuje książkę królownie: „...nic wątpiąc, że choć mała to książka i od małej osoby, nie będzie jednak tak dalece pogardzona, żeby W.K.M., którą godzinę do przeczytania jej obrócić nie miała...”. Ksiądz Cezaryn miał zapewne nadzieję, iż ta polemiczna praca przyczyni się do nawrócenia Anny Wazówny. Chętnie czytana przez królownę Annę książką, była zadedykowana jej przez Samuela Dąbrowskiego - luterańskiego pastora „Postylla chrześcijańska” (wydana w 1621 r.).

Były sekretarz Zygmunta III Samuel Bolestraszycki dedykował Annie Wazównie w 1624 r. przekład francuskiego traktatu moralistycznego o antykatolickiej wymowie. W polskim tłumaczeniu książka ta nosiła tytuł: „O moralności i nędzy życia ludzkiego”. Wkrótce po jej ukazaniu się, zabroniono czytania książki, po czym publicznie spalono. Także profesorowie protestanckiego

gimnazjum w Toruniu poświęcili Annie utwory poetyckie, nazywając ją w dedykacji „Heroinae religiosissimae”.

Dedykowanie królowi Annie utworów literackich może przemawiać za jej związkami z literaturą i pozostawaniem w bliskich stosunkach ze środowiskiem piszących. Świadczy to także o popularności Wazówny wśród ludzi polskiej nauki i kultury w pocz. XVII wieku.

Pamięci Anny poświęcony został utwór Wawrzyńca Chlebowskiego „Żałobna Kamena” z 1625 r., a dedykowany królowi Zygmuntowi III, Autor akcentuje jej królewskie pochodzenie, zalety i prawo do pozostawania w ludzkiej pamięci, na co niewątpliwie zasłużyła. Mówi również o przywiązaniu królowy do przybranej ojczyzny - Polski:

„O Annie - ona to co koronę Polską miłowała i dla nicy  
swey oyczystej szwedzkiej odbierzała”

„...się kochała w Oyczyźnie Lecha tego, snadźby była  
dała Jedyne swoje zdrowie dla niey”.

## 5. ŚMIERĆ I POGRZEB ANNY WAZÓWNY

Anna Wazówną zmarła 6 lutego 1625 r. na zamku brodnickim, przeżywszy 57 lat. Minio licznych nacisków i starań o nawrócenie jej na wiarę katolicką, pozostała do końca swoich dni wierna wyznaniu luterzańskiemu. Nawet na łożu śmierci podjęto jeszcze ostatnie starania. Wojewoda chełmiński Jan Weyher proponował Annie przyjęcie komunii w obrządku katolickim, lecz ona odmówiła i przyjęła ją z rąk nadwornego duszpasterza Andrzeja Babskiego.

Królownę pochowano w Brodnicy. Brak jednak zgodności wśród historyków co do miejsca jej pochówku. Wymienia się brodnicki kościół, ewangelicki cmentarz, specjalnie wzniesioną kaplicę na zamku. Królowi Annie, wywodzącej się po matce z królewskiego rodu Jagiellonów, przysługiwało miejsce wiecznego spoczynku na Wawelu. Zapewne luteranizm królowy, nietolerancja wobec innowierców królewskiego otoczenia oraz najazd szwedzki na Pomorze, wpłynęły na decyzję króla Zygmunta III o „tymczasowym” pochówku siostry w Brodnicy. Julian Ursyn Niemcewicz - pisał, iż Zygmunt III zamierzał pochować siostrę na Wawelu, chcąc przez uroczysty pogrzeb podkreślić swój szacunek dla Anny i jej królewskiego pochodzenia. Napisał podobno do papieża list z prośbą o dyspensę na pochowanie siostry protestantki w Krakowie - odpowiedź miała być odmowna. Trudno jest ustalić (brak źródeł), jaki był rzeczywisty powód „cichego” pogrzebu w Brodnicy. Nie wiemy czy Anna Wazówna pozostawiła testament, można jednak przypuszczać, że pogrzeb w Brodnicy mógł być wyrazem jej woli pozostającej w zgodzie z jej luterzańskim wyznaniem (skromność liturgii). Zachował się odpis inskrypcji brodnickiej, który podaje: „Zrodzona z najdostojniejszych (...) jedyna siostra (...) była umysłem życzliwym, dobrotliwym (...) mimo, że wytrwała w religii odwróconej od katolickiej, a jednak nic była (tej) wroga”.

Po śmierci Anny w Brodnicy nastąpiły ciężkie czasy dla jej współwyznawców. Starostwo otrzymała żona Zygmunta III królowna Konstancja, fanatyczna katoliczka. Brodnickim protestantom chciano odmówić odprawiania nabożeństw. Musieli oni oddać sprzęt kościelny katolikom oraz opuścić zajmowany od 30 lat osobny pokój w ratuszu. Nadworny duszpasterz Anny Wazówny Andrzej Babski oskarżony został o nieuczciwość w rachunkach pieniężnych i ukrycie rzekomego skarbu pozostawionego przez królowę. W końcu oskarżony o umacnianie Anny Wazówny w wierze luterńskiej, został czasowo uwięziony.

Uroczysty pogrzeb Anny Wazówny spóźniony o 11 lat, odbył się 16 lipca 1636 roku w Toruniu, który był wówczas jednym z ośrodków protestantyzmu w Polsce. Sprawił go bratanek Anny, król Polski Władysław IV. Pogrzeb nie wywołał w Rzeczypospolitej większego wrażenia, był jednak dużym wydarzeniem w świecie protestanckim, którego liczni przedstawiciele zjechali do Torunia.

Zachowały się obszerne opisy żałobnej uroczystości przekazane przez niemieckich historyków. Najbliższa rodzina królowy: jej bratanek, król Polski Władysław IV i jego brat Jan Kazimierz - późniejszy władca Polski oraz ich siostra Anna Katarzyna, udziału w pogrzebie ciotki nie wzięli - delegowali w swoim imieniu wysłańców. W imieniu Władysława IV nad przebiegiem ceremonii czuwali: wojewoda wileński Krzysztof Radziwiłł, który jednocześnie reprezentował nieobecnego króla i starosta sztumski Zygmunt Guldenstern oraz starosta libiszowski Andrzej Rej (wnuk sławnego pisarza okresu odrodzenia - Mikołaja Reja).

Trumnę z ciałem Anny przynieśli 16 lipca 1636 r. na przedmieścia Torunia brodniczanie. Oczekiwały ich setki osób, w tym przedstawiciele najmożniejszych rodów protestanckich Rzeczypospolitej, wśród nich między innymi: Radziwiłłów, Rejów, Potockich, Leszczyńskich, Denhoffów, Ostrorogów. Piotr Zimmerman, senior toruńskiego duchowieństwa protestanckiego i rektor gimnazjum, wygłosił mowę, po czym kondukt żałobny ruszył głównymi ulicami miasta w stronę kościoła Najświętszej Marii Panny, który był wówczas wielkim zborom ewangelicznym. Najpierw szli uczniowie z obydwu miast ze swoimi nauczycielami, za nimi około 500 mieszczan. Brodnicy mieszczenie ubrani byli na białą, z zielonymi wiankami na głowach. Następnie szli instrumentalisci, dalej około 100 protestanckich ministrów, a potem postępował dopiero żałobny wóz, ciągnięty przez 6 białych koni obrytych śnieżnobiałym sukniem, zaś sam wóz pokryty był białą - srebrną kapą na której wyszyte były herby Wazów. Po obydwu stronach wozu szły 24 panny w białych, jedwabnych sukniach, na głowach miały wianki z rozmarynu. Towarzyszyło im 30 młodzieńców z zapalonymi pochodniami w ręku. Panny i młodzieńcy pochodzili z najlepszych polskich rodzin szlacheckich i innowierczych. Tuż za wozem szli delegowani przez bratanków i siostrzenicę Wazówny wysłańcy oraz piastowscy książęta z Legnicy i Brzegu a także niemiecki książę Anhaltu. Następnie szły żony wielu senatorów i dostojników Rzeczypospolitej, burmistrzowie i rajcy toruńscy, najznamienitsze kobiety z miasta i mieszczenie wedle cechów. Uroczystościom żałobnym towarzyszyła stosowna muzyka. Ceremonia pogrzebowa w kościele N.M.P. w Toruniu była bardzo skromna, Na trumnie Andrzej Rej położył na poduszce koronę i 3 wieńce. Gdy ucichła żałobna muzyka, pastor toruński Paweł Orlicz wygłosił kazanie po polsku, podnosząc w nim zasługi i zalety królowej. Po zakończeniu kościelnych ceremonii, trumnę ze zwłokami Anny zaniecono do wcześniej przygotowanego po lewej stronie ołtarza sarkofagu.

Ostatnim świadectwem wystawionym Annie Wazównie był poświęcony jej panegiryk, wygłoszony w dniu pogrzebu w Toruniu przez poetę i nadwornego historyka Władysława IV - Marcina Opitza, w którym między innymi powiedział:

„(...) My zaś ilekroć (...) kaplicę oglądamy: będziemy, tylekroć  
(...) będziemy pomni i cnot twoich (...) i naszej znikomości”.